

Sławomir Ropiak

Teologiczne refleksje Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski dotyczące muzyki religijnej

Studia Warmińskie 40, 301-311

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TEOLOGICZNE REFLEKSJE STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO PRYMASA POLSKI DOTYCZĄCE MUZYKI RELIGIJNEJ

Treść: — Wstęp. — I. Maryja wzorem pobożności muzyków kościelnych. 1. Kantykt *Magnificat*. 2. Liturgiczne śpiewy Maryjne. — II. Wpływ teologicznej koncepcji muzyki św. Augustyna. — III. Ogólne rozumienie i cechy muzyki sakralnej. 1. Doniosłe znaczenie śpiewu gregoriańskiego. 2. Terapeutyczne znaczenie muzyki religijnej — IV. Wynagrodzenie muzyków kościelnych. — Zakończenie. — Zusammenfassung

WSTĘP

W kazaniach i przemówieniach Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski, wygłoszonych z racji koncertów muzyki religijnej lub spotkań z muzykami kościelnymi, można dostrzec cztery główne bloki zagadnień: pierwszym wydaje się być kształtowanie maryjnej duchowości twórców i wykonawców muzyki religijnej; drugim jest wpływ teologicznej koncepcji muzyki św. Augustyna na pojęcie muzyki sakralnej; trzecim znaczenie chorału gregoriańskiego oraz terapeutyczne znaczenie muzyki religijnej; i czwartym jest zagadnienie praktyczne, skoncentrowane wokół finansowego uposażenia organistów i dyrygentów chórów kościelnych.

I. MARYJA WZOREM POBOŻNOŚCI MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

W wypowiedziach Księdza Prymasa do muzyków kościelnych wiele miejsca zajmuje odniesienie do Najświętszej Maryi Panny. Akt osobistego oddania się Matce Najświętszej oraz Jasnogórskie Śluby Narodu wywarły znaczny wpływ na jego nauczanie¹. Pobożność maryjna wydaje się być nieodzowna do prawidłowego muzykowania i rozumienia muzyki liturgicznej. Szczególne miejsce u Księdza Prymasa zajmuje duchowość oparta na kantyktu *Magnificat*. Można nawet stwierdzić, że w jego wypowiedziach był to ulubiony wątek. Wpatrując się w postawę Najświętszej Maryi Panny i czytując się w treść wyśpiewanego przez Nią hymnu

¹ S. W y s z y ń s k i, Akt osobistego oddania się Matce Najświętszej dokonany w Stoczku 8 grudnia 1953 roku podczas przymusowego odosobnienia, w: Wszystko postawiłem na Maryję, Paryż 1980, s. 74; Jej zawierzył Kościół i Naród, zebrał i opr. W. Moroz CSMA, Warszawa 1984, s. 121–123.

wyprowadzał praktyczne wnioski do codziennego życia zarówno muzyków, słuchaczy, a nawet całej ludzkości. Drugą grupę przytaczanych cytatów są pieśni i antyfony maryjne głęboko zakorzenione w tradycji Kościoła i polskiego narodu.

1. Kantyk *Magnificat*

Kantyk wyśpiewany przez Najświętszą Maryję Pannę zawiera niezgłębione bogactwo treści. W kazaniu na Jasnej Górze ukazał organistom Maryję jako wzór w wyznawaniu wiary: *Ona to w kantyku Magnificat dała Wam najpiękniejszy wzór, jak należy czcić Boga. Włożyła w słowa, które tak często śpiewacie, całą głębię swej wiary i miłości. Dała Wam wszystkim wzór, że wasza służba, śpiew i muzyka, mają być nie tylko wyrazem waszego głosu, ale wyznawaniem wiary Bogu żywemu!*²

Dziękczynienie pokornej Służebnicy Pańskiej stało się źródłem modlitw rodzi-ny ludzkiej. Ksiądz Prymas chętnie używał słowa *Magnificat* wyrażając nim uwielbienie i dziękczynienie Bogu. Jej *Magnificat* jest kontynuowany w przeróżnych formach, najwspanialszych dzieł sztuki muzycznej. *Magnificat* wyśpiewała Maryja na progu domu Elżbiety w Ain Karim. Ale to, co wtedy wypowiedziała, miało wymiary eschatologiczne, albowiem *Magnificat* poszło w wieki, w przestrzeń, w nieskończoność [...] Nie znamy granic oddziaływania hymnu pokornego Dziewczęcia z Nazaretu. Dzieje dopełniają to, czego nie zdołały wyrazić słowa, bo *Magnificat* interpretują dzieje Rodziny ludzkiej. Jest ono bowiem nie tylko osobistym programem wdzięczności człowieka, napelnionego Bożymi mocami, wobec Boga, ale jest wołaniem, wielkim krzykiem ludów i narodów, i to na przestrzeni wieków³.

W biblijnym kantyku Maryja uwielbiła Boga Zbawcę. Natomiast w dalszej części prymasowskiego kazania można zauważyć ukierunkowanie uwagi pielgrzymów na osobę Najświętszej Maryi Panny, gdyż to Jej organiści wyśpiewują *Magnificat* — czyli dziękczynienie za miłosierdzie, które im okazała. Ponadto prymas Wyszyński wyraził radość pątników powracających do domu i śpiewających *Panience radosne: Magnificat — Quia fecit mihi magna, qui potens est et sanctum nomen eius*⁴.

Motywym uwielbienia Boga są wielkie rzeczy, które uczynił. W wielkie *Magnificat* uwielbienia Tego, który *możny jest i święte imię Jego*, należy włączyć dzieje ludzkości. Uczyniło to wielu najwybitniejszych kompozytorów, których dzieła muzyczne opracowujące ten hymn są kontynuacją śpiewu Maryi. To artystyczne wyśpiewywanie *Magnificat* jest wyrazem wołań *wszystkich nasyconych biedaków i bogaczy strąconych z tronów. To jest dopiero wielka rewolucja społeczna, którą zapowiedziała Maryja w Magnificat! Jej program jest prawdziwie rewolucyjny — esurientes implevit bonis et divites dimisit inanes. I oto Bóg pochyła*

² S. Wyszyński, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, Jasna Góra, 25 IX 1958, w: Uświęcenie pracy zawodowej, Paris 1963, s. 285.

³ T e n ż e, Synteza dziejów w *Magnificat*. Po koncercie Krzysztofa Pendereckiego w Archikatedrze Świętojańskiej, Warszawa 23 września 1975, w: Z rozważań nad kulturą ojczyzną, Warszawa 1998², s. 250.

⁴ T e n ż e, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 286.

się nad niedolą człowieka. Są to dzieje wszystkich przemian, przewrotów, pragnień, tęsknot Rodziny ludzkiej, która nieustannie zmierza do tego, aby wydobyć się z wszelkiej nędzy i wyrównać życie i współzycie narodów⁵.

Magnificat skomponowany przez Krzysztofa Pendereckiego i wyśpiewany w Archikatedrze św. Jana w Warszawie, to według Księdza Prymasa: *próba uchwycenia całej męki, niedoli, wysiłku, walk przegranych i zwycięstw Rodziny ludzkiej; to próba wypowiedzenia w syntetycznym układzie tego, co przeżyła ludzkość na przestrzeni wieków; Wielki Magnificat to ostatni akcent do symfonii dziejowej, do której należy Powstanie Warszawskie, tragedia, która była zwycięstwem i która na pewno nappełniła ginących tutaj obrońców honoru Narodu chwałą i uwielbieniem*⁶.

Wdzięczność za otrzymane łaski jest zobowiązująca. Dlatego ks. Prymas wzywał: *Włączcie się w potężny chór narodu, w jasnogórskie śluby. Za chwilę opuścicie tę świątynię, pełni najsilniejszych i najlepszych wrażeń. Matka Boga, której tak ufacie, spojrzata i rozradowała Was. Praca nad pogłębieniem znajomości ducha liturgii i śpiewu kościelnego przyniosła wielkie owoce. Wypadnie teraz wziąć je do serca, obudzić jak najlepszą wolę i jeszcze raz oddać owoc swej pracy Przewodnicze waszej służby chwalebnej, Najświętszej Pani, śpiewając wraz z Nią: Magnificat anima mea Dominum, wracać będziecie do waszych zaszczytnych i radosnych zadań*⁷.

2. Liturgiczne śpiewy Maryjne

Ksiądz Prymas rozumie kult Najświętszej Maryi Panny na wzór chrystotypiczny. *Na większą chwałę Boga — przez Maryję*⁸. W kazaniu do pielgrzymów na Jasnej Górze wprost wskazuje na Maryję jako pośredniczkę w wyznawaniu wiary: *Chórmistrzowie, muzycy i śpiewacy! Miłośnicy śpiewu kościelnego, wszystkie Dzieci Boże! [...] Zapewne, najważniejszą sprawą waszej obecności na Jasnej Górze jest hold dziecięcy, który składacie Matce naszej i Królowej*⁹. Ks. Prymas kieruje modlitwy (nawet liturgiczne) do Najświętszej Maryi Panny, a przez nią do Boga. Dostrzec to można w jego nawiązaniu do treści śpiewanych niesporów: *Przed chwilą uczciliście śpiewem niespornym świętą Bożą Rodzicielkę. Wypowiedzieliście Jej całą żywą wiarę, którą przynosicie do Tronu Pani Jasnogórskiej. Włożyliście w słowa głębię waszych uczuć i miłości ku Bogu, budząc w swych sercach nadzieję, która niebios dotyka*¹⁰. Powyższe ujęcie modlitwy do Najświętszej Maryi Panny jest zgodne ze średniowieczną teologią dotyczącą pośrednictwa świętych, wypełniających przepaść między Przenajświętszą Trójcą a grzesznymi ludźmi¹¹.

⁵ Tenże, Synteza dziejów w *Magnificat*, jw., s. 251.

⁶ Tamże, s. 251–252.

⁷ Tenże, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 293.

⁸ Tamże, s. 286.

⁹ Tamże, s. 285.

¹⁰ Tamże, s. 284.

¹¹ J.A. Jungmann, Pobożność średniowieczna. Jej powstanie w wyniku sporów teologicznych, przekład bp J. Wojtkowski, *GuL* 41(1968), s. 429–443.

Ksiądz Prymas z zapałem zachęcał muzyków kościelnych by czcili Najświętszą Maryję Pannę śpiewem według wzoru antyfony *Salve Regina*. Często śpiewacie: *Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo, et spes nostra*. Zawiera się w tej pieśni program waszego życia. Jest to potężne wołanie, które wyrosło przed wiekami, w XI czy XII wieku — historia tego dokładnie nie sprawdziła. Wyrosło ono z wielkiej męki ludzi, którzy nagle poczuli, iż potrzeba im na ziemi jakiejś potężnej obrony. Dlatego wołali: *Advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte* [...] Często, Najmilsi, wołacie w kościołach Bożych o te miłosierne oczy. Dzisiaj przyszlście tutaj, wygnańcy, synowie Ewy, i podnosicie ufne spojrzenia oczekując, że spoczną dziś na Was one miłosierne oczy. Weźmiecie je jak dotknięcie łaski, jako pocahunek miłości, jak najbardziej czułą, matczyną pieczętę¹².

Ksiądz Prymas w starych pieśniach znajduje uzasadnienie czci do Matki Najświętszej. Nawiązując do treści dawnych i powszechnie znanych śpiewów poświęconych Bogurodzicy wyprowadzał argumenty dwojakiego rodzaju: teologiczne i historyczne. Teologiczne, gdyż *Maryja dała najwspanialszy wzór, jak należy czcić Boga. W swym natchnionym hymnie uwielbiła Boga żywą wiarą i gorącą miłością, wypowiadając tęskne nadzieje, które chowała w swym sercu, oraz historyczne: Za Jej natchnieniem, wiedzeni ku Niej miłością, stanęliście tutaj jak potężny las wypowiadający swymi głosami wiekowe nadzieje Narodu. Nadzieje te najgłębiej wypowiedziały się w narodowym hymnie Bogurodzica, ale jeszcze wcześniej naród polski Jej uwierzył. Odkąd rycerze polscy urzeczeni pięknem tej gregoriańskiej melodii i mocą jej wyznania przyjęli Bogurodzicę za swój hymn bojowy, nie przestajemy go powtarzać przez wieki, patrząc z wiarą i miłością ku świętej Bożej Rodzicielce¹³.*

Prymas Wyszyński w swych kazaniach powoływał się na znane pieśni, przytaczał z nich krótkie cytaty, aby potwierdzić wagę i pożyteczność śpiewu liturgicznego. W grupie najstarszych utworów religijnych wymieniał antyfony maryjne: *Kościół od samego początku, od swej kolebki, był rozśpiewany. I nam każe wciąż śpiewać. Gdy sięgniemy do zamierzchłej przeszłości Kościoła, przekonamy się, że najwspanialsze hymny, które dziś śpiewamy, pochodzą z pierwszych wieków. Skąd wziął swe głębokie natchnienie wspaniały hymn ambrożyjski: Te Deum? A Gloria, w którym znajdują się najbardziej stare fragmenty? Mówią nam historycy tekstów liturgicznych, że „Pod Twoją obronę”, *Sub tuum praesidium*, antyfony, którą tak często śpiewamy, jest najstarszą z szeregu antyfon o Matce Bożej. Znajdowała się jeszcze w starych rękopisach egipskich z III, a może nawet z wieku II; nie cała zachowała się w dzisiejszym brzmieniu, tylko w swych najbardziej zasadniczych elementach. Podobnie zresztą *Salve, Regina*, ta pieśń wołająca do naszej Pośredniczki i obrończyni, mająca dzisiaj tak wspaniałą wymowę, wyrosła we wczesnym średniowieczu¹⁴.*

Podczas obchodów milenijnych w Warszawie, wyśpiewując milenijne *Te Deum* Ksiądz Prymas nawiązał do słów pieśni *Z dawna Polski Tyś Królową¹⁵*. Wołał:

¹² S. Wyszyński, *Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej*, jw., s. 286.

¹³ Tamże, s. 285.

¹⁴ Tenże, „Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!”, *Gnieszno*, 19 IV 1959, w: *Uświęcenie pracy zawodowej*, jw., s. 297.

¹⁵ *Śpiewnik liturgiczny*, red. K. Mrowiec, Lublin 1998, s. 371.

Matko Pięknej Miłości! Weź w opiekę Naród cały, który żyje dla Twej chwały! Przygarnij do Twego macierzyńskiego serca cały Naród, każde serce i każdą duszę, każde dzieciątko, dziewczę i młodzieńca, każdą matkę i ojca! Tak gorąco pragniemy wyjść z tej świątyni odmienieni, nowi, inni, bo idziemy w „Wiary nowe Tysiąclecie”¹⁶.

W nauczaniu Księdza Prymasa kult Najświętszej Maryi Panny ma wymiar eschatologiczny. Co również znajduje w maryjnych śpiewach liturgicznych: *Nawet, gdy już umrzemy, jeszcze Kościół, wierna Matka, śpiewać będzie nam nad trumną. Pragnie, aby to jej śpiewne pożegnanie towarzyszyło nam na próg nieba, gdzie ujrzymy Matkę Miłosierdzia, Życie, Słodkość i Nadzieję naszą, która za chwilę okaże nam błogosławiony Owoc żywota swego*¹⁷.

II. WPŁYW TEOLOGICZNEJ KONCEPCJI MUZYKI ŚW. AUGUSTYNA

W kazaniach ks. Prymasa na temat muzyki można dostrzec wyraźny wpływ nauczania św. Augustyna. Jest to uzasadnione, gdyż w szeregu wypowiedzi kard. Wyszyńskiego podobnie jak u biskupa Hippony pojawia się troska o właściwy kształt kultu Bożego i chrześcijańskiego życia. Ksiądz Prymas, podobnie jak *Doctor Gratae* w swych *Homiliach*, nie ustawał w napomnieniach i zachętach do pielęgnowania muzycznej chwały Bożej. Jednym z tych przejawów wpływu myśli augustyńskiej jest położenie akcentu na jedność modlitwy i postępowania. *Wasza pielgrzymka na Jasną Górę jest niejako podwójna, bo przybyło tu wielu miłośników śpiewu gregoriańskiego, a zarazem rzesza czcicieli Boga, wielbiących Go śpiewem i muzyką organową. Ta „podwójna” pielgrzymka, która sprowadziła liczne rzesze sług Kościoła Bożego i przyjaciół Bożych, ma niewątpliwie olbrzymie i doniosłe znaczenie dla chwały Bożej, dla służby i pracy waszej, dla śpiewu i muzyki kościelnej*¹⁸. Dostrzeżemy tu również echo powiedzenia św. Augustyna: *Qui bene cantant bis orat*¹⁹. Pozytywne nastawienie św. Augustyna do liturgicznego śpiewu wyrażało się w uznawaniu śpiewu za integralną część uroczystej liturgii. Ks. Prymas bardzo wyraźnie nawiązuje do poglądu, że w formie muzycznej wierzący odnajdują właściwy sposób uwielbienia Boga.

W wypowiedziach ks. Prymasa występuje, podobnie jak u św. Augustyna, filozoficzna myśl plotyńska²⁰. Śpiewana liturgia jest uobecnieniem chwały Bożej i jest obrazem chórów anielskich. Obrazuje to zestawienie chórów kościelnych z chórami aniołów. W kazaniu do muzyków kościelnych w Częstochowie ks. Prymas powiedział: *w widzeniu apokaliptycznym oglądamy cudowny obraz Kościoła triumfującego, który wielbi Boga śpiewając pieśń nową: „Chwała na wysokości Boga”. Najmilsi! Wy już dzisiaj zaprawiacie się do niebieskich obyczajów, bo już*

¹⁶ S. W y s z y ń s k i, Miasto Nieujarzmione śpiewa. Kazanie wygłoszone w Archikatedrze św. Jana w Warszawie 24 czerwca 1966, w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, jw., s. 100.

¹⁷ T e n z e, „Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!”, jw., s. 298.

¹⁸ T e n z e, Jesteście apostołami modlitwy śpiewanej, jw., s. 285.

¹⁹ J. W a l o s z e k, Teologia muzyki. Współczesna myśl teologiczna o muzyce. Opole 1997, s. 49.

²⁰ W. K u r z s c h e n k e l, Die theologische Bestimmung der Musik. Neuere Beiträge zur Deutung und Wertung des Musizierens im christlichen Leben, Trier 1971, s. 124–125.

*dziś śpiewacie: „Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Sabaoth, pleni sunt coeli et terra gloria tua, Hosanna in excelsis!” Śpiewacie to dzień po dniu, rok po roku i życie Wam upływa na pochwalnym hymnie Boga*²¹.

Również w ogólnym zarysie w kazaniach można dostrzec estetyczną koncepcję augustyńską opartą na harmonii, gdzie piękno wyraża się poprzez umiar, kształt i ład²². Jednak trudno jest wskazać na bezpośredni wpływ myśli św. Augustyna na wypowiedzi Księdza Prymasa, gdyż podobne podejście do muzyki kościelnej znajdziemy w encyklice *Mediator Dei*²³.

III. OGÓLNE ROZUMIENIE I CECHY MUZYKI SAKRALNEJ

Oficjalne dokumenty Kościoła mówiąc o muzyce sakralnej rozumiały: śpiew gregoriański, polifonię sakralną dawną i współczesną w różnorodnych jej formach, muzykę organową i przeznaczoną dla innych instrumentów, dopuszczalnych do użytku w kościele, oraz sakralny śpiew ludowy — czy to liturgiczny, czy w ogóle religijny²⁴. Ksiądz Prymas Wyszyński uwzględniał wszystkie te formy muzyczne w duchu nauczania Urzędu Nauczycielskiego. Najbardziej jednak doceniał znaczenie śpiewu gregoriańskiego. Wydaje się, że Ksiądz Prymas najbardziej akcentował w odbiorze muzyki religijnej jej uczuciową stronę. W tym dostrzegał wartość tradycyjnych pieśni ludowych, oraz terapeutyczne znaczenie zarówno dzieł muzycznych, jak i użytkowej muzyki kościelnej.

1. Doniosłe znaczenie śpiewu gregoriańskiego

Prymas Wyszyński kładł duży nacisk na pielęgnowanie śpiewu gregoriańskiego. Wprawdzie przyznawał, że pięknym i pożytecznym jest śpiew ludowy, głęboko zakorzeniony w polskiej tradycji, to jednak nie wystarcza i nie dorównuje on łacińskim śpiewom liturgicznym. *Śpiew gregoriański, to jest artyzm duszy, to jest, że się tak wyrażę, kwiat duszy, jakiś szczyt usposobienia duchowego i modlitewnego. Wyrósł on z modlitwy i ze znajomości ducha Kościoła. Dlatego trzeba go pielęgnować w jego wspaniałej, złotej oprawie liturgii Kościoła św. Bez znajomości liturgii i ducha roku kościelnego nie uda się Wam dobrze wykonać śpiewu gregoriańskiego. Wymaga on dużej kultury osobistej i modlitewnej, zmysłu teologicznego, a przede wszystkim, jak już powiedziałem, rzetelnej i gruntownej znajomości liturgii Kościoła*²⁵.

Według Księdza Prymasa chorał ma w sobie szczególną doniosłość i dostojną powagę spokojnego Kościoła oraz przedziwną dojrzałość wieków i jakieś wielkie

²¹ S. W y s z y ń s k i, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 288.

²² Św. A u g u s t y n, Dialogi i pisma filozoficzne o muzyce, tłum. D. Turkowska, Warszawa 1954, 59–63; W. T a t a r k i e w i c z, Historia filozofii, t. 1, Warszawa 1988, s. 199–202.

²³ P i u s XII, Encyklika *Mediator Dei*, t. i komentarz J.W. Kowalski OSB, Kielce 1948, s. 99–100.

²⁴ Św. Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *De Musica sacra et sacra Liturgia* 3 IX 1958, n. 4: AAS 50(1958), s. 633.

²⁵ S. W y s z y ń s k i, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 291.

zamodlenie. Śpiew gregoriański nie tylko uczy nas modlitwy, przywraca umiejętność skupienia, skoncentrowania i skierowania zbołałej duszy ku Bogu, ale jest wybitnie wychowawczy, społeczny i uspokajający. Dzięki temu Kościół święty ma wspaniałe narzędzie uspokajania serc ludzkich. Wnosi pokój do pojedynczych serc i do całego życia społecznego²⁶.

Ksiądz Prymas bardzo mocno podkreślał, że do dobrego rozumienia i przeżywania chorału gregoriańskiego jest umiejscowienie go w roku liturgicznym. *Gdybyście chcieli zinterpretować tylko jeden werset psalmu, zobaczylibyście, że te same słowa inaczej smakują zależnie od tego, na jakie tło liturgiczne je rzucimy. Inaczej będzie brzmiał w uszach ten sam werset w czasie Adwentu, kiedy cały Kościół Boży oczekuje, a inaczej zaśpiewa Ci w duszy, gdy go wykonasz na tle liturgii Bożego Narodzenia, okresu Męki Pańskiej czy zwycięskiej Wielkiejnocy i Zielonych Świątek. Jeszcze inaczej zabrmi w powadze dojrzewających niedziel post Pentecosten. Jest to bardzo znamienne. Dojrzałość tę możecie wyczerpnąć, łącząc śpiew gregoriański ze znajomością ducha poszczególnych okresów roku liturgicznego. Gdy przystępujecie do głębszego zaznajomienia się ze śpiewem gregoriańskim i gdy ćwiczyacie w nim chóry, starajcie się sami dobrze zapoznać z duchem liturgii Kościoła świętego i zadbajcie o to, aby oswoić z nim uczestników chórów. Sami się o to starajcie i prosicie kapłanów, aby Wam pomogli²⁷.*

Sposób ujęcia znaczenia chorału gregoriańskiego, jego nieocenionej wartości jako śpiewu liturgicznego oraz drugorzędne znaczenie śpiewu ludowego nie są nowatorskie. Ksiądz Prymas w swych poglądach był wierny nauczaniu Piusa XII i jego wytycznym zawartym w encykliach: w wyżej wspomnianej *Mediator Dei* oraz *Musicae sacrae disciplina*²⁸.

2. Terapeutyczne znaczenie muzyki religijnej

Za Piusem XII prymas Wyszyński podkreślał ważne znaczenie muzyki kościelnej w uciszaniu rozbitych emocji i skupianiu rozbieganych myśli. Śpiew kościelny ma wyraźnie różnić się w swym charakterze od świeckiej sztuki, aby spełniać to zadanie. *Jak wiele przejawów współczesnej sztuki, tak też muzyka i śpiew współczesny przeżywają jakąś mękę, szarpaninę i niepokój. Rzecz znamienita: człowiek dzisiejszy poddaje się tej szarpaninie, szuka w niej nadziei i uspokojenia, ale nie znajduje. Bo gdy do szarpaniny mózgow i nerwów dołączy się jeszcze szarpanina nieskoordynowanych tonów i melodii, które ranią i kołają, to wówczas szaleństwo może ogarnąć ludzi i świat. Ktoś musi to wszystko uczynić²⁹.* Wprowadzanie pokoju w ludzkie serca poprzez śpiew, Ksiądz Prymas określił zaszczytnym apostołstwem³⁰.

²⁶ Tenże, „Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!”, jw., s. 301.

²⁷ Tenże, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 291.

²⁸ Pius XII, Encyklika *Musicae sacrae disciplina*, w: A. Filaber, Prawodawstwo muzyki liturgicznej, Warszawa 1997, s. 28–31.

²⁹ Tenże, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 290.

³⁰ Tamże, s. 291–292.

Autentyczna sztuka muzyczna ma łagodzący wpływ na ból i cierpienie, daje ukojenie, nadzieję i radość, nawet w obliczu tak bolesnego doświadczenia, jakim jest śmierć, czy zniszczenia wojenne³¹. Mówił, że Kościół zachęcał nas, abyśmy śpiewali *Panu pieśń nową*. Utwory kształtujące w nas nadprzyrodzoną radość to niemal każdy psalm, który z upodobaniem śpiewamy, i pieśń wielkocna: *Otrzyjcie już łzy, płaczący, żale z serca wyrzucicie! Wszyscy w Chrystusa wierzący, weselcie się, radujcie!*³² Tym wezwaniem Ksiądz Prymas wskazał na paschalne źródło radości chrześcijańskiej, na które współcześnie zwrócono uwagę³³.

Na potwierdzenie przekonania o leczniczym działaniu śpiewu i muzyki podał dwa przykłady: wspólnotowego wykonania *Suplikacji* oraz kompozytorskiej pracy Georga Friedricha Händla. W pierwszym przypadku, Ksiądz Prymas powołał się na opis wydarzenia z frontu w czasie pierwszej wojny światowej, gdy w małej wiosce po bombardowaniu artyleryjskim, w kościółku bez dachu zebrała się gromadka przerażonych ludzi pełnych bólu i płaczu. *Wszyscy płakali. Płakał stary kapłan, płakali ojcowie — gospodarze wsi, którzy widzieli, że oto ich dzieci pozostały bez dachu nad głową; płakały matki, które nie miały chleba dla swych dzieci; płakały też niemowlęta, bo nie mogły się doczekać pokarmu od zmęczonych matek. I w tym płaczu rozległa się nagle nuta: Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny! Z początku ogarnęło wszystkich zdumienie: czy to pora na śpiew? — Ale powoli coraz to jakiś załkany głos dołączał się do słabego nurtu śpiewu i wzmacniał go. Po chwili przez mury pozbawionej dachu świątyni popłynęła w otwarte niebiosów pieśń, która z płaczu zamieniła się zwolna w potężny śpiew i smutek w radość obróciła*³⁴.

W drugim przypadku, Ksiądz Prymas zamieścił obszerny opis literacki, jak powstawało oratorium *Mesjasz*. Ukazał ekspresyjną dramaturgię trzytygodniowej, wyczerpującej pracy kompozytora, która zakończyła się całkowitym uzdrowieniem twórcy. *Powstało nowe, wspaniałe oratorium Mesjasz, najpotężniejsze dzieło jego twórczego, muzycznego życia. Wyzwolilo się w nim jakieś wielkie, twórcze, lecznicze natchnienie, które go uleczyło, a nam dało jeden z najwspanialszych utworów muzyki klasycznej. Wrócił apetyt — jak pisze później sam autor — ku zdumieniu lekarza, którego przyjaciele sprowadzili, żeby go ratować, bo nie widzieli, co się z nim dzieje. Nic mu już nie było potrzebne, ani lekarz, ani lekarstwa. Odrodził się całkowicie*³⁵.

Śpiew liturgiczny jest również sposobem wyrażenia chrześcijańskiej nadziei i ufne go spoglądania w nadchodzącą przyszłość. Pogląd ten przewija się w liście pasterskim prymasa Wyszyńskiego, gdy obejmował swój urząd: *W brązowe podwoje prastarej, płodnej matki kościołów polskich, bazyliki gnieźnieńskiej, wchodząc z pokorą i dumą! [...] Tu, przy drzwiach brązowych tego polskiego miasta mocy, ostrzyć będziemy miecze ducha naszej wiary świętej, śpiewając hymn nadziei: Miastem mocy naszej Syjon, zbawiciel będzie położony jako mur i przed-*

³¹ Tenże, „Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!”, jw., s. 298; tenże, *Śpiewająca Warszawa!*, Warszawa, 26 XI 1961, w: *Uświęcenie pracy zawodowej*, jw., s. 312.

³² Tenże, „Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!”, jw., s. 298.

³³ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, przekład J. Zychowicz, Kraków 1999, s. 95–116.

³⁴ S. Wyszyński, „Śpiewajcie chwałę Jego Imienia!”, jw., s. 298–299.

³⁵ Tamże.

*murze. Otwórzcie bramy, a niech wejdzie naród sprawiedliwy, strzegący prawdy. Stary błąd odszedł; zachowasz pokój, pokój, bośmy w tobie nadzieję mieli. [...] Panie, dasz nam pokój, bo wszystkie sprawy nasze zdziałałeś dla nas (Iz 26,1–3.12). Tu, przy grobie Świętego Wojciecha, zapalać będziemy ogniste wici, zwiastujące ziemi naszej światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego (Łk 2,32)*³⁶.

Podsumowując krótko, można stwierdzić, że prymas Wyszyński cenił w muzyce religijnej, a zwłaszcza liturgicznej dwie ważne cechy: estetyczność i uczuciowość³⁷. Oba te elementy, a więc piękno i głębię uczucia zawierały przede wszystkim chorał gregoriański, tradycyjne pieśni polskie oraz dzieła muzyczne wielkich kompozytorów.

IV. WYNAGRODZENIE MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

W prymasowskim nauczaniu do muzyków kościelnych znalazła swoje odbicie również kwestia społeczna. Ostrzeżenie Księdza Prymasa *niech nas nie zwodzi własna sytość* wiernie oddaje Jego wrażliwość na każdą ludzką krzywdę i niesprawiedliwość³⁸. *Modlić się za głodnych, za nędzarzy, za nieszczęśliwych, za opuszczonych, to znaczy zaniepokoić swoje sumienie, ożywić myśl, troskę i inicjatywę na rzecz innych. [...] Czyż mogę myśleć, że to wszystko, co jest radością mojego codziennego życia, może być niedostępne dla milionów upracowanych, udreńczonych ludzi? Czy mogę zapomnieć, że obok mnie żyje mnóstwo ludzi, którzy w XX wieku, w wieku postępu społecznego, nie doszli do posiadania własnej miski, łyżki, koszuli i nocnego okrycia? Czy mogę nie widzieć dysproporcji między wystawnością magazynów, a ubóstwem izb mieszkalnych? Czy mogę nie pojąć, że ludzkość wplątała się w błędne koło nadprodukcji luksusu i nędzy? Ze nawet wtedy, gdy wrażliwi usiłują przekroczyć próg obłędu, padają ofiarą nalogów przeszłości? Kłamstwem żywiąc głodnych, tak jakby sytych kusili reklama? Niech bym odebrał defiladę głodnych zamknięwszy oczy przed pustym talerzem! Niech przejdą wszyscy, których wysiłek dnia każdego jest syzyfową pracą, co żywi miliony, sama będąc wiecznie niedożywiona; niech wyśpiewają swój hymn buntu i uczuć, hymn własny, osobisty, najbardziej dreńczący, dotykający boleśnie upracowanych rąk, zziębniętych nóg, pustego żołądka. Czyżby dziś tacy jeszcze byli i dziwimy się wszyscy, ale nie przeczymy. Bo największym nieszczęściem ludzi pracy jest propaganda o dobrobycie mas. Nęcza nie zniknęła, tylko się lekliwie ukryła, albo została zastąpiona propagandowymi afiszami*³⁹.

Prymas Wyszyński dostrzegał potrzebę sprawiedliwości społecznej w dziedzinie materialnej również w Kościele: *Bardzo doniosłą sprawą jest wyrównanie współżycia społecznego i braterskiego, które ma istnieć między Wami a nami.*

³⁶ T e n z e, List pasterski na dzień ingresu do Katedry Gnieźnieńskiej i do Katedry Warszawskiej, w: *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 103.

³⁷ I. B i f f i, *Teologiczne refleksje nad muzyką sakralną*, tłum. F. Mickiewicz SAC, *ComP* 2(2001), s. 35–38.

³⁸ *Słowa Prymasa Polski — Nauczyciela i Pasterza Narodu (fragmenty przemówień)*. Kuria Metropolitalna Warszawska Wydział Duszpasterski 1981, s. 12–14.

³⁹ S. W y s z y ń s k i, *Ojciec nasz*, Poznań 1977, s. 95–97.

*Jesteśmy jedną rodziną w Kościele Bożym i pragniemy żyć po bratersku, w pełnym, wzajemnym dla siebie zrozumieniu i szacunku jednych dla drugich*⁴⁰. Dlatego wprost poruszył sprawę wynagrodzenia muzyków kościelnych. Doceniając trud pracy organistowskiej, w pierwszym rzędzie wskazał na nagrodę ostateczną, jaką jest zbawienie. Organiści, którzy śpiewają Bogu *dzień po dniu, rok po roku i całe życie im upływa*, przez tę pracę szykują sobie godne i wieczyste mieszkanie w przybytkach Pańskich. A więc, *muzyczna i śpiewacza Rzeszo, z wyżyn waszego postannictwa i powołania, z progu świątyni, po najbardziej zaszczytnym, chlubnym i pracowitym życiu, drogę macie otwartą — prosto do nieba! Tam wzmocnicie anielskie chóry ku wieczystemu hymnowi niekończącej się pochwały Ojca naszego Niebieskiego*⁴¹.

Jednocześnie ks. Prymas dostrzegał skromność uposażenia organistów i chórmistrzów często troszczących się o zaspokojenie swych codziennych potrzeb, jak jedzenie i ubranie. Stwierdził, że w szeregach muzyków kościelnych nie brakuje ludzi zdolnych, przedsiębiorczych, którzy mogliby sobie urządzić życie wygodniej i materialnie korzystniej. Jednak to, że służą w Kościele zaważyła w nich miłość do Boga i Kościoła, a nie pieniądze. Oddana postawa organistów zobowiązuje kościelną hierarchię do ich godziwego wynagrodzenia także w sensie ekonomicznym. Zgadza się na uposażenie muzyków kościelnych według zasady: *kto ołtarzowi służy, z ołtarza żyje*⁴².

Wobec materialnych niedostatków, z jednej strony zachęcał do zaufania Opatrzności Bożej, a z drugiej wskazywał na praktyczne działania polskich biskupów w celu zapewnienia im godziwego wynagrodzenia. *Mamy w sobie głębokie poczucie waszych praw społecznych i ekonomicznych, zwłaszcza, gdy wasza praca potęguje się. Biskupi polscy, mamy zrozumienie dla waszych spraw i potrzeb. Troszczymy się, abyście byli spokojni o to, co macie jeść i pić i czym macie się przyodziewać. Pragniemy, abyście tym więcej energii, czasu i dobrej woli mogli oddać na pełniejszą służbę Kościołowi i na większą chwałę Boga, Ojca naszego najlepszego*⁴³.

Poinformował o uporządkowaniu prawnym statusu społecznego organisty. *Pod tym względem wiele się zmieniło w Kościele Chrystusowym, zwłaszcza w ostatnich latach. Księża biskupi, w ramach statutu ogólnopolskiego, wydali cały szereg statutów diecezjalnych. Powołane zostały najrozmaitsze komisje społeczne i śpiewacze, które czuwają, abyście zbyt boleśnie nie odczuwali tej troski*⁴⁴.

ZAKOŃCZENIE

Dla muzyka kościelnego, który chce śpiewać lub grać podczas liturgii koniecznym jest nieustanne odniesienie całego życia ku Bogu. Aby służba liturgiczna, która jest zaszczytnym powołaniem i wyróżnieniem była autentycznym apostoł-

⁴⁰ T e n ż e, Jesteście apostołami modlitwy śpiewnej, jw., s. 292.

⁴¹ Tamże, s. 288–289.

⁴² Tamże, s. 287.

⁴³ Tamże, s. 292.

⁴⁴ Tamże.

stwem, Ksiądz Prymas proponuje prywatną, osobistą pobożność maryjną. Oddanie się Jej i naśladowanie Jej, to droga do uwielbienia Boga. Aktywna służba w kościele stawia wysokie wymagania co do osobistego życia muzyków kościelnych, jak również od strony sztuki i konkretnego dzieła muzycznego, a więc znajomości liturgii, roku liturgicznego, oraz wysokiego poziomu opanowania rzemiosła. Autentyczny muzyk religijny, to człowiek modlitwy, który pomaga swoim braciom odzyskać utracony pokój serca i przywrócić radość. Według Księdza Prymasa, twórcom muzyki za ich wierną i oddaną animację muzyczną podczas liturgii i różnych wydarzeń życiowych należy się uznanie i godziwa zapłata już tu na ziemi, a ostatecznie nagroda wieczna w niebie, gdzie wśród chórów anielskich, będą mogli śpiewać Bogu nieustanne *Magnificat* i *Sanctus*.

THEOLOGISCHE GEDANKEN ZU RELIGIÖSER MUSIK VON STEFAN KARDINAL WYSZYŃSKI — POLENS PRIMAS

ZUSAMMENFASSUNG

In Predigten und Reden von Stefan Kardinal Wyszyński — Polens Primas, die zu Konzerten religiöser Musik bzw. bei Begegnungen mit Kirchenmusikern vorgetragen worden sind, sind zahlreiche theologische Probleme zu erkennen. Er war immer bemüht, bei den Schaffenden und den Ausführenden der Musik, die Marianische Geistigkeit zu gestalten. Er lehrte, dass der liturgische Dienst eine ehrenvolle Berufung und Auszeichnung sowie eine authentische Seelsorge sei. Der Einfluss des theologischen Konzepts der Musik des hl. Augustinus auf den Begriff sakraler Musik macht sich bei Kardinal Wyszyński bemerkbar.

Relevant ist auch die Bedeutung des gregorianischen Chorals sowie die therapeutischen Werte religiöser Musik. Der Primas forderte von Kirchenmusikern ein musterhaftes Leben, eine gute Kenntnis der Liturgie und des liturgischen Jahres sowie ein hohes künstlerisches Niveau. Der Kirchenmusiker ist ein Mensch des Gebetes, der seinen Brüdern hilft, den verlorenen Frieden und die Freude des Herzens wieder zu finden. Den Schaffenden und Künstlern gebührt für ihre Animation während der Liturgie und verschiedener Lebensereignisse höchste Anerkennung, ein angemessener Lohn auf Erden und die ewige Belohnung im Himmel.